

№ 203.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Mateusza Ap.  
Wt. św. Tomasza B. W.  
Śr. św. Tekli P. M.  
Czw. N. M. P. od niewol.  
Piąt. św. Firmina B. W.  
Sob. św. Cypryana.  
Niedz. św. Ładysława.

Wschód słońca: godz. 5 m. 45  
Zachód słońca: godz. 6 m. 2  
Dług. dnia: godz. 12 m. 17

Cena prawnicy:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ - „ 50  
Odnośnienie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 21 września 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Przegląd polityczny.

Łódź, d. 21 września.

W starożytności państwo samodzielne, ognisko ówczesnej cywilizacji, wysunięte najbardziej na północy-wschodzie Afryki między pustynią Libijską i morzem Arabskim, dziś wice-królestwo pod zwierzchnictwem sultana tureckiego z własną dynastją kedywów—Egipt zwraca na siebie obecnie powszechną uwagę z racji swego położenia prawnopństwowego.

Turcy zdobyli Egipt w roku 1517 pod sultanem Selimem I i od roku 1869 zamienili go w wice-królestwo dziedziczne w linii prostej dynastji Mehmeda Alego paszy, mianowanego w r. 1895 namiestnikiem Egiptu.

Po ukończeniu w roku 1869 kanału Sueskiego, skracającego drogę do Indji Wschodnich, Egipt stał się nader ważnym posterunkiem dla Wielkiej Brytanii, która odtąd wytrwale dążyć poczęła do wcielenia tego kraju do swych posiadłości, a przynajmniej objęcia nad Egiptem bardzo wpływowego protektoratu.

Korzystając z powstania Arabiego paszy w r. 1879, wznieconego przez stronnictwo narodowe, domagające się Egiptu dla egipcyan i zniszczenia kontroli finansowej nad skarbem egipskim Anglii i Francji, wojska angielskie pozostały w kraju tym, a cały zarząd skarbu przeszedł w ręce angielskie. Od tej pory Anglia faktycznie rządzi Egiptem za pośrednictwem swego rezydenta w Kairze, stolicy kraju.

Zwierzchnictwo zaś sultana tureckiego i rządy wice-króla są nominalne.

Francja, zawarwszy przymierze z Anglią, za cenę wolnej ręki w Afryce północnej zrzekła się wszelkich pretensji do Egiptu, wskutek czego powaga Anglii i jej wpływy w tym kraju ugruntowały się ostatecznie.

Teraz Egipt natarczywie domaga się konstytucji. Depesze z Kairu przynoszą alarmujące wieści.

Zachodzi jednak pytanie, kto i w jakiej formie obdarzyć ma Egipt konstytucją?

Kedyw (wice-król) jako wasal sultana sam z własnej woli bez jego zgody uczynić tego nie może.

Z drugiej znów strony Anglia, faktyczna władczyni Egiptu, nie byłaby od tego, by przez nadanie swobód konstytucyjnych przywiązać do siebie ludność egipską, ale jest ona tylko protektorką Egiptu, który pierwiej musiałaby wcielić do swych posiadłości, a dopiero obdarzyć go konstytucją.

Sultan turecki nadał konstytucję całemu państwu ottomańskiemu, skąd znów wypływa, że konstytucja turecka powinna rozciągać i na Egipt.

W takim atoli razie okupacja Egiptu przez wojska wielkobrańskie straciłaby rację bytu; czem zaś jest Egipt dla Anglii dość nadmienić, że stoi on na straży najkrótszej drogi do Indji Wschodnich, tej perły i źródła bogactw w koronie angielskiej.

Kwestya zatem Egiptu na równi z kwestją Bośni i Hercegowiny, wylonione przez konstytucję turecką nie są tak łatwe do rozwiązania, jakby z pozoru sądzić można i obie wywołać mogą poważne komplikacje międzynarodowe; ale jednocześnie obie w drodze porozumień dyplomatycznych załatwić się dadzą.

Z mocarstw europejskich jedna tylko Francja posiada tytuł do rozszczenia pewnych pretensji przy załatwianiu sprawy Egiptu. Ale Francja zrzekła się już tych pretensji, powtóre dziś zbyt wiele jej zależy na przyjaźni Anglii, by czyniła wstręty przyłączenia Egiptu do posiadłości wielkobrańskich.

Pozostają jeuo Niemcy, które dla osłabienia Anglii, panującej nad kanałem Suezkim, mogą zamieć wodę, tak jak to uczyniły w Marokko.

Niemcy wszelako w przeszłości są odosobnione, a w najbliższej przyszłości grozi im utrata jedynego jeszcze wiernego sojusznika Austro-Węgry, które z powodu Bośni i Hercegowiny przyłączyć się muszą do koalicji mocarstw, wytworzonej przez Edwarda VII dla okiełznania zaburzających zakusów niemieckich.

Dla Austro-Węgry wcielenie Bośni i Hercegowiny do kompleksu krajów korony Habsburgów jest kwestją żywotną i palącą, rozwiązać jej przecież nie są w stanie bez pozwolenia mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim, a przedewszystkiem bez zgody Rosji, która za pozwolenie swoje zażąda odszkodowania. Austro-Węgry nie mają nic do dania. Odstąpienie ich wszelako od trójprzymierza, w którym Berlin gra pierwszą skrzypkę, będzie dla Rosji i sprzymierzonych z nią mocarstw dostatecznym odszkodowaniem, bo zmusi Niemcy do zaprzestania polityki zaborczej i da jej pełną swobodę ruchów, nie tylko w polityce zewnętrznej, lecz i wewnętrznej.

Pozostając wiernymi trójprzymierzu środkowej Europy Austro-Węgry nie a nic nie skorzystają, przytem nader łatwo mogą być wciągnięte przez dyplomację berlińską w ryzykowną dla ich bytu awanturę.

Oparte o mocarstwa zgrupowane około Anglii, po wcieleniu do swych posiadłości Bośni i Hercegowiny i zaprowadzeniu w swym ustroju państwowym systemu federacyjnego, przy którym wszystkie ludy monarchii korzystać będą z jednakich praw i będą miały zapewniony w jednolitej mierze swój rozwój na podstawach narodowej swej kultury, Austro-Węgry w krótkim czasie stać się mogą pierwszorzędną potęgą mocarstwową.

Rozumie to dobrze baron Aehrenthal i niewątpliwie z jego to inicjatywy poseł Austro-węgierski w Petersburgu zaprosił ministra Izwolskiego do Buchlau. Prawdopodobnie rozmowa Izwolskiego z Aehrenthalem dała nader poważne rezultaty i stała się zaczątkiem doniosłych wypadków, oraz zmian konjunktur politycznych, których niebawem będziemy świadkami.

S. J.

## CIĘŻKI PODATEK.

Z dniem 14-ym b. m. wprowadzoną zostaje w życie jedna z „reform“ Dumy, która odczuja kieszenie wielu tysięcy obywateli rosyjskich. Chodzi mianowicie o zwiększenie opłat sądowych. Skreśliwszy zarys powstania jej i przyjęcia przez Dumę „Kijewsk. Wiesti“ piszą:

„Opłata sądowa 5 rubli od tysiąca ogólnej sumy, poszukiwanej w sądach ogólnych, oraz 1 kop. od poszukiwanego rubla w sądach pokoju, nie jest bynajmniej tak małą, aby ją powiększać, a do tego dwukrotnie.

Oprócz tego drożyzna procesu sądowego bynajmniej nie ogranicza się na tych rublach i kopiejkach. Nie mówiąc o innych wydatkach, daleko znaczniejszych i prawie niezliczonych (honorarium adwokata, sprawdzanie, opłata ekspertów, wręczanie awizacji i t. d.), nadzwyczajna powolność naszych procesów cywilnych, spowodowana przez znaczne nagromadzenie się spraw w sądach, jest nadzwyczaj uciążliwym wydatkiem, zmusza bowiem niekiedy całe lata oczekiwać na rozstrzygnięcie sprawy, mającej dla stron najżywniejsze znaczenie ekonomiczne. Jako dowód dość przejrzyć statystykę napływających i rozstrzygniętych spraw. «Zaległości» są olbrzymie i nie ustępują kolejowym.

Rosyjski sąd cywilny jest obecnie bezwarunkowo drogi i trudno dostępny, o tem wie każdy, kto choć raz musiał się do sądu zwracać. Interesy rozwijającego się życia ekonomicznego wymagają łatwiejszych i szybszych dróg do rozwiązania sporów cywilnych, to też nie należy podwyższać i tak wysokich zapór przed drzwiami sądów. Dać ludności dostępny sąd—oto obowiązek państwa, tak ważny, że interesy fiskalne powinny być odsunięte na dalszy plan. Reforma sądu miejscowego już dawno oczekuje swej kolei i chociaż nam obiecują, że już bliskie jest jej urzeczywistnienie, jednak to jest sprawą przyszłości.

A tymczasem—kończy cytowana gazeta—ludność za korzystanie z sądów musi płacić drożej, niż przed tem. Krok naprzód na drodze polepszenia płacy za pracę sądowiczą pociąga za sobą krok w tył na drodze podrożenia procedury sądowej. Zwykle to cechy reform biurokratycznych, w których zazwyczaj nie uwzględnia się interesów ludności.

## Z prasy rosyjskiej.

Nie wesołe wieści przyniósł p. Mienuszkowski jeden z jego znajomych obywateli ziemskich. Oto co publicysta „Now. Wr.“ opowiada o tej wizycie.

W tych dniach odwiedził mnie obywatel ziemski z dość spokojnej stosunkowo gubernii. Opowiadał on, że zaledwie trzy lata temu działy się

tam rzeczy nie do uwierzenia. Zupełnie jak w średnich wiekach.

— No, a teraz, — pytam, — czy na wsi jest ciszej?

— Teraz cicho. Ale to cisza „złowieszca”. Na pozór, jak gdyby nie, — mówią iak i dawniej: „barin”, „batuszka”, witają z szacunkiem, lecz widać, że coś pękło w stosunkach i to pęknięcie jest coraz głębsze i szersze, i o powrocie do przeszłości nie można nawet myśleć. Jeżeli będziemy się przyglądali włościanom z boku — przekonamy się, że awanturują się, zbierają się gromadkami i prowadzą niepożądane rozprawy. „Uspokojenie” — nie wierz pan temu. To nowe kłamstwo urzędnicze według starej formuły: „wszystko dobrze”. Bunt ukrywa się teraz pod ziemią — oto, co jest..

— Więc spodziewacie się panowie nowych pogromów?

— Jak się ich nie spodziewać? Mówią o nich, przygotowują się do nich. Przecież brak władzy jest taki sam, agitacja taka sama, tylko ostroźniejsza i „rozumniejsza”.

— Cóż zatem potrzeba zrobić dla uspokojenia wsi?

— Co potrzeba? Przedewszystkiem — potrzebna jest ruchliwa administracja, potem dobra policja powiatowa. Niezbędni są ludzie miejscowi, a nie spadli z księżycy panowie, nie wiedzący i nie znający warunków miejscowych i dla tego nie robiący. Potrzebna jest policja z wyborów. Teraz obywatele ziemscy nie chcą być sprawnikami ani „stanowymi”, — wstyd. Gdyby zaś na te urzędy wybierano — jak kiedyś — toby je przyjmowali.

Główna rzecz jednak — trzeba się spieszyć z urządzeniem rolnem włościan. Nie tak nie chłodzi buntu, jak grunta. Mając swój własny, niezależny od gromady kawałek ziemi włościanin odrazu patrzy trzeźwiej na rzeczy. Wraz z przywiązaniem do swej własności wzrasta poszanowanie dla cudzej. Trzeba się z tem spieszyć tembardziej, że nawet u nas nad Wolgą, jest coraz więcej żydów. Granica osiadłości nie została zniesiona, lecz istnieje jako nieme hasło — patrzeć na nią przez palce. W rezultacie widzimy, że jakiś żyd na szyldzie jest krawcem, a w rzeczywistości handluje zbożem. Niby jest słuszarzem, a w rzeczywistości jeździ po wsiach i skupuje różne rzeczy. Maluczko — a dobiórą się do ziemi jak w guberniach zachodnich. Tak, tak, interesy nasze są złe, bardzo złe.

Oczywiście, że jękom swego przyjaciela p. Mięszkowskiego poświęcił kilkoszpaltowy artykuł.

## Katastrofa aeroplanu Wrighta.

Przebieg katastrofy był następujący:

W dniu 17-ym b. m. po południu, Orville Wright w towarzystwie porucznika Selfridgea wzniósł się z fortu Myersa i po sześciominutowym locie runął z wysokości 75 stóp na ziemię. Katastrofa zdarzyła się w chwili, w której aeroplan po raz czwarty okrążył pole ćwiczeń. Liczny tłum widzów ujrzał naraz spadające skrzydło lewej śruby, poczem maszyna niezwłocznie zaszczyła lecąc chwiejnie, jak zraniony ptak, przewróciła się i runęła na ziemię. W jednej chwili podniósł się olbrzymi obłok kurzu i osłonił stos gruzów. Widzowie rzucili się ku miejscu katastrofy, lecz komendant fortu, pułkownik Hatfield, wydał rozkaz powstrzymania ciekawych i wysłał szwadron kawalerii oraz chirurgów i ambulans szpitala fortowego na pomoc.

Zanim lekarze wojskowi przybyli, już doktorzy cywilni pośpieszyli z pierwszym ratunkiem. Najpierw wydobyto z pod gruzów Wrighta. Porucznik Selfridge był nieprzytomny, obaj obryzani byli krwią, ubranie mieli poszarpane i powalane. Zanim obie ofiary wydobyto — musiano podnieść maszynę. Zwłaszcza trudno było wydostać Selfridgea; druty, splecione w olbrzymie kłębek, były wielką dla niosących pomoc przeszkodą. Wright usiłował uśmiechnąć się do ratujących i mówić, lecz niepodobna było dosłyszeć, co mówi. Gdy złożono obu rannych na wozie, utracił Wright przytomność. Odzyskawszy ją po pewnym czasie, spojrzął na majora Squiera, szefa korpusu aeronautycznego, i rzekł: „Obawiam się, że dzisiaj nie będziemy już jedli obiadu u gen. Croiziera”, poczem zemdlął ponownie. Selfridge, nie odzyskawszy przytomności, zmarł wieczorem.

Powodem katastrofy było uszkodzenie śrub. Wright zdjął śruby przy których pomocy wykonał swoje poprzednie zwycięskie loty i założył nowe, dłuższe mając nadzieję, że za ich sprawą osiągnie większą szybkość. Rękojeść jednej z tych nowych śrub pękła tuż przy osadzeniu i odskoczyła daleko. Aeroplan niezwłocznie uniósł się w górę, następnie opuścił się, okręcił się dokoła, przewrócił się i spadł. Gdy lewa śruba pękła, prawa kręciła się w dalszym ciągu i to spowodowało wywrócenie się aeroplanu. Katastrofa nastąpiła z błyskawiczną szybkością; jednakże w ciągu krótkiej chwili między pęknięciem śruby a upadkiem na ziemię, Wright zdążył zatrzymać motor.

Narazie obiegają w Waszyngtonie pogłoski,

że maszyna przed wzlotem została umyślnie uszkodzona, czemu jednak oficerowie stanowczo zaprzeczają. Z drugiej strony mówią dużo o niedostatecznym nadzorze nad aeroplanem. Dostęp do namiotu, w którym mieścił się statek, dozwolony był wszystkim, a każdy mógł dotykać się śruby i skrzydeł.

## Ogień grecki.

„Anioł z niebios — mówię każdemu, kto mnie o to pyta — przyniósł ten cudowny dar pierwszemu chrześcijańskiemu cesarzowi Konstantynowi, nauczyl go sporządzać ten płynny ogień, który wylewając się z rur, niesie nieprzyjacielowi zagładę...”

Temi słowami mówi cesarz Konstantyn VII-y w zapiskach o swoim panowaniu o początkach ognia greckiego. Była to na owe czasy broń tak straszna, że wynalezienia jej nie chciano przypisać człowiekowi. Ale potem w zamieszkach dziejowych tajemnica zaginęła; przez lat pół tysiąca daremnie usiłowano ją odnaleźć. Udało się to dopiero niedawno inżynierowi berlińskiemu, R. Fiedlerowi.

Jakie są składniki wynalazku Fiedlera, wie dotychczas tylko niewielu ludzi, albowiem rząd niemiecki, który eksploatację wynalazku i zastosowanie go do celów wojennych wziął w swoje ręce, ukrywa zazdrośnie tajemnicę. Ogień grecki Fiedlera ma zupełnie przeciwne właściwości, a niżeli każdy inny ogień: zapala się, gdy materiał palny zetknie się z wodą i płomień coraz gwałtowniej, gdy usiłuje się go ugasić strumieniem wody. Każdy strumień nieci nowe słupy płomienne.

Podczas prób, dokonywanych z wynalazkiem, Fiedler nalewa trochę niepozornie wyglądającej cieczy na emaliowaną miseczkę. I wystarczy trochę wody z dzbana, aby ciecz w miseczce wybuchnęła płomieniami. Wydobywa się przytem gęsty, duszący dym, mający woń niedobrze oczyszczonej ropy. Cesarz Wilhelm zainteresował się bardzo wynalazkiem. Pięciokrotnie dotychczas demonstrowano go przed władcą Niemiec. Wyniki, które osiągnięto w Sanssouci, miały być wspiane. Z szeregu rur, umieszczonych pod powierzchnią wody, pędzono tajemniczą cieczą w górę. Skoro tylko strumienie płynu zetknęły się z wodą, tworzyły świetne snopy płomienne, cała powierzchnia wody na znacznej przestrzeni stała w ogniu.

Na podstawie tych doświadczeń przypuszczają władze wojskowe, że wynalazek może być

23)

## W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłumacz. z angielskiego Wiktorji Tippenhauerowej

(Ciąg dalszy — patrz № 201.)

Sto razy dziennie myśli te napastowały Jurgisa. Ona była taka dobra! Pożądał jej tak długo, a teraz, gdy do niego należała, zapytywał siebie, czy jest jej godzien, czy zasługuje na to zaufanie, jakie ona w nim pokłada? Patrzyła nań nieraz błagalnie, jakby szukając pomocy, bezradna, a Jurgis postanawiał sobie nie zawieść jej zaufania. Tyle myśli tłoczyło mu się teraz w głowie, jak nigdy w ciągu życia całego.

Miał być jej podporą, miał walczyć za nią, a gdy sam upadnie i ona będzie zgubiona. Rozpostrze ramiona nad nią i bronić jej będzie, zna teraz świat, wie, że to walka jednego przeciw wszystkim. Podejrzenie i nienawiść napełnia serca wszystkich, otoczony jesteś nieżyczliwymi duchami, którzy pragną cię wysać, pochwytać twe pieniądze, zniszczyć ciebie samego. Wszystko naokół jest wielkim kłamstwem, wszystko cię wyzyskuje, kłamie, by otumanić i korzystać z ciebie odnieść.

Jurgis mówił, że rozumie życie, że podejmuje walkę, ale z jak nierównymi siłami! Z jednej strony on, przysięgający, że ochroni Onę od groźnej jej niedoli, a w tydzień później biedaczka cierpiła strasznie od mocy, której istnienie przeczuwał nawet Jurgis.

Deszcz padał strumieniem, a że to było w grudniu, zmoczona pracować dzień cały nie było zar-

tem. Ona, będąc wyrobnicą, nie miała gumowego okrycia. Jurgis, aby ją ochronić od deszczu, wsadził do tramwaju, lecz aby dojechać do fabryk, trzeba było mieć bilet komunikacji z drugim tramwajem. Nie wiedząc o tem, Ona musiała wysiąść na jednym rogu i pół drogi odbyć w ulównym deszczu.

Przemokła, spędziła dzień na pracy i wróciła do domu z bólami w głowie i plecach, cierpiała przeszło dwa tygodnie, a musiała mimo to co rano wlec się do roboty. Forlady Onę była bardzo surowa dla niej, zdawało się, że nie lubi zameżnych pracownic, może dlatego, że sama była stara i brzydka.

I różne takie drobiazgi sypały się na biedaków. Dzieci nie były zbyt zdrowe, lecz skądże mogli wiedzieć, że niebieskawe mleko, które kupowali w sklepie, na pół było z wody i chemikaliów złożone? Gdy dzieci były na Litwie, ciotka Elżbieta zbierała zioła i leczyła je, tu trzeba było brać z apteki ekstrakty, a skąd mogła wiedzieć biedaczka, że były one szkodliwe? Skąd mogli wiedzieć biedacy, że ich herbata i kawa, cukier i mąka były chemicznie zaprawiane, że groszek zielony farbowany był miedzią, a owoce anilina?

A gdyby nawet i wiedzieli o tem, jak zaradzić złemu, gdy na miłą naokół innego pożywienia kupić nie było można. A tu zima się zbliżała, trzeba było oszczędzać na kupno odzieży zimowej. Lecz odzież ta nie grzała, robiona z bawelny i starego ubrania poszarpanego na strzępy, nie mogła zastąpić ciepłej wełny. A choć i drożej płacili, zawsze było to samo: ubranie było tylko więcej strojne, lecz zawsze najgorszego gatunku.

Poeta powiada:

Dusza ich wzrasta, serce szlachetnieje,  
Kiedy w młodości z bólu umierali..

Lecz o tych drobnych bólach nędzy i bezsilności, które są tak upokarzające, tak małe a gorzkie, o tych bólach, które ranią godność człowieka, poeta nie miał nawet wyobrażenia. Jest to rodzaj cierpienia, których samo nazwanie wykreślone jest ze słownika poetów, o których nie wolno nawet mówić w towarzystwie ludzi dobrze wychowanych. Bo jak np. można sympatycznie zainteresować amatora literacko wykształconego, opowiadając o rodzinie cierpiącej od robactwa, przepelniającego dom cały i o tych przykrościach, jakie mieli, aby za swe ciężko zapracowane pieniądze pozbyć się tej plagi?

Po długim wahanii, kupili za 25 centów paczkę proszku na robactwo, preparat opatentowany, który zawierał 95% nieszkodliwego gipsu, którego przygotowanie kosztowało ze dwa centy, a o którego bezużyteczności skoro nasi znajomi przekonali się, zaniechali na zawsze walkę z robactwem.

Mieli też będe z dziełkiem Ahastazym. Miejsce, gdzie pracował, było ciemną, nieogrzewaną piwnicą, w której z nadejściem zimy para zamarała w powietrzu, a palce kostniały. W takich warunkach kaszel starego zwiększał się z dnia na dzień, aż przyszło do tego, że nie ustawał wcale. Przytem inne nieszczęście go spotkało; przy pracy musiał stać w kałuży z chemikaliami, które wkrótce przegryzły nowe buty i porobiły rany w nogach. Czy to, że krew starego była niezdrowa, czy też z innych przyczyn, rany nie chciały się zagoić i groziła mu utrata palców. Koledzy mówili, że każdy tak kończył, gdyż saletra przegryzała skórę.

(d. c. n.)

wornym środkiem obronnym portów i twierdz nadbrzeżnych, uniemożliwi bowiem zupełnie zbliżenie się ku nim mniejszych statków nieopancerzonych. Może też służyć do podpalania mostów palisad itp. Ogień jest tak gorący, że topi druty żelazne. Wynalazca przeznaczył nagrodę 1,000 marek straży ogniowej, która potrafi ugasić ten ogień.

Starożytny ogień grecki był jednym z najdonioślejszych wynalazków sztuki ogniowej, nie mniej ważnym dla wieku VII, jak wynalazek prochu dla wieku XIII i XIV. To zaś że dotychczas mówiono o nim i pisano tak mało, przypisać trzeba temu, że recepta sporządzania go zaginęła. Cesarze bizantyńscy, którzy posługiwali się tą bronią przed rokiem 678, strzegli bardzo zazdrośnie tajemnicy składu ognia greckiego. W kościele św. Zofii w Konstantynopolu była nawet umieszczona tablica spiżowa, głosząca wielkimi literami, że „ktoby tę ważną tajemnicę obcemu narodowi wyjawiał, będzie napiętnowany jako człowiek nikczemny, niegodny azwiska chrześcijanina i spotka go, niegodnego zdrajcę, najsurowsza, najokrutniejsza kara. Kiedy raz jeden z wielkich tego państwa zdradził tę tajemnicę, samo niebo go ukarało, bo oto, gdy wchodził do świątyni, płomień zstąpił z nieba, porwał go i uniósł w obliczu śmiertelnych, przejętych grozą.“

Na żądanie wydziału ziemskiego ministerjum spraw wewnętrznych dostarczania danych o potrzebach gruntowych włościan Królestwa Polskiego, wielu gubernatorów złożyło raporty, że włościanie tutejsi odczuwają wielki brak łąk i pastwisk dla bydła. Ażeby zaradzić temu, gubernatorowie proponują osuszenie znacznych przestrzeni moczarów i terfowisk i obrócenia ich na łąki. Dla dopięcia tego celu gubernatorowie domagają się, ażeby na Królestwo Polskie było rozszerzone prawo o kredycie melioracyjnym i ażeby wogóle działalność melioracyjna ziemian, towarzystw rolniczych i specjalnych towarzystw melioracyjnych była popierana wszelkimi środkami przez rząd.

Prezes chełmskiego bractwa prawosławnego duchowny A. Budziłowicz, w poufnych listach, rozesyłanych do niektórych z członków bractwa poinformował ich, że odebrał ze źródła miarodajnych informacji, iż sprawa wyłączenia Chełmszczyzny z obszaru Królestwa Polskiego będzie rozpatrywana w Dumie państwowej w ciągu bieżącej sesji. Do tego czasu bractwo wydać zamierza mapę etnograficzną Chełmszczyzny, z wykazami liczby ludności prawosławnej i katolickiej. Bractwo ufa, że sprawę wyłączenia Chełmszczyzny z Królestwa poprze centrum Dumy państwowej.

## Cwilerć wieku Arcypasterstwa.

W dniu 10-ym czerwca upłynęło lat 25 od dnia, w którym Najdostojniejszy Arcypasterz, J. E. ks. Arcybiskup Wincenty Chościak-Popieł odbył ingres do prastarej katedry św. Jana i objął duszpasterstwo nad wiernymi archidiecezyi.

Z powodu niepomyślnego stanu zdrowia Dostojnego Jubilata, obchód uroczystości jubileuszowej został odroczony i doszedł do skutku dnia wczorajszego.

W katedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. biskup-sufrogan Ruskiewicz. W staliach zasiadli obok czcigodnego Jubilata: metropolita mohylowski, ks. Apolinary Wnukowski, i ks. biskup Zdzitowiecki, biskup diecezyi kujawsko kaliskiej.

Ks. kanonik Zygmunt Chelmicki wygłosił z ambony kazanie na temat św. Ewangelii, zaznaczając owocną działalność długoletnich rządów arcypasterskich i wzywając wiernych do modłów o długie lata pomyślne przyszłego duszpasterstwa.

Po uroczystem nabożeństwie złożono hołd Arcybiskupowi, przyczem pierwszy przemówił od kapituły i duchowieństwa archidiecezyi warszawskie ks. biskup Ruskiewicz, a następnie ks. ks. biskupi diecezyi płockiej i kujawsko-kaliskiej, w których Dostojny Jubilat był dawniej duszpasterzem. Następnie wystąpiły liczne delegacje obywatelskie i przedstawiciele różnych stowarzyszeń i związków, składając życzenia. Złożono też adres wiernych archidiecezyi.

## Wykrycie zabójców.

W roku 1906-ym, kiedy prawie że codziennie były dokonywane zabójstwa, kiedy mieszkańcy steroryzowani poddawali się rozmaitym sądom, wykonawcy sądzili, iż są tak siłni, iż nigdy nie dosięgnie ich jakakolwiek kara. Po uspokojeniu się, przez rozmaite władze rozpoczęte zostały dochodzenia, które pomalą wyswietliły wiele spraw nieznanych ogółowi mieszkańców.

Obecnie zostali wykryci uczestnicy 22 przestępstw, które dokonane zostały przy następujących okolicznościach:

1) Dnia 25 czerwca 1906 r., w rzeka Łódce przepływającej przez pola wsi Brussy, obok szosy z Łodzi do Konstantynowa, znaleziono trupa mężczyzny ze śladami morderstwa i znęcania się. W owym czasie trudno było określić osobistość znalezionej trupa, obecnie zaś policyi śledczej udało się nietylko wykryć zabójców, ale i dowiedzieć się, że był to trup Walentego Nawrockiego, robotnika bez określonego zajęcia. Nawrocki wraz z sobą podobnymi Stanisławem Mikołajczykiem, Stanisławem Olesińskim, Władysławem Kwiatkowskim i Józefem Nawrockim i jego żoną Franciszką Nawrocką, byli zatrzymani na ulicy przez nieznanych im robotników fabrycznych, jako podejrzani o kradzież u Jana Wintera i Filipa Rufenacha, na ulicy Leszno pod № 56. Po zatrzymaniu wszystkich przeprowadzono do mieszkania nieznanego im Wintera i tam byli badani o te kradzieże. Z powodu jednak, że do kradzieży tych nie przyznawali się i nie chcieli wskazać miejsca, gdzie kradzione rzeczy są ukryte, koledy inkwizytorzy poczęli znęcać się nad nimi, bić ich bykowcem, wskutek czego Walenty Nawrocki umarł, a pozostali stracili przytomność. W jakiś czas później Józef i Franciszka małżonkowie Nawrockcy byli uwolnieni, lecz po złożeniu przysięgi przed rewolwerami, że o całym zajściu nikomu nie będą mówili. W nocy zaś tego dnia napastnicy pozostałych czterech włożyli na resorkę, zawieźli ich do lasu Konstantynowskiego, przy szosie tej nazwy i pojedynczo zrzucali z resorówki do kanału. Zwiłki zaś Walentego Nawrockiego dowieźli do wsi Bruss i pod mostem zrzucili do rzeki. Do przestępstwa powyższego przyznali się: Feliks Wolski, przezwany «Czarny», Robert Botke, Jan Winter, Teodor Rutenach, Robert Reich, Szczepan Garbański, przezwany «Wójt» i Piotr Wenglarzki przezwany «Mikado».

2) Z dalszego śledztwa dowiedziano się, że Feliks Wolski, Robert Botke i Piotr Wenglarzki, będąc w czasie rewolucji sędziami Polskiej partii socjalistycznej, terrorystyczną swą działalność rozciągali w zachodniej części miasta, a w szczególności przy ul. Łąkowej, gdzie są fabryki Bennicha, Markusa Kohna, Kutnera, Franciszka Kindermana i Tietzena. Oprócz tego wymienieni powyżej Feliks Wolski, Robert Botke i Piotr Wenglarzki wraz z innymi w roku 1896 należeli do sądu partyjnego, który sądził robotników bez określonego zajęcia Wacława Kocielskiego i Stanisława Kępe, którzy spełnili kradzież u Józefa Szulca i Wawrzyńca Matczaka, skazując ich na karę cielesną, a po wymiarze tej kary obaj zostali wypuszczeni na wolność. Kocielski przez tych samych sędziów był sądzony w fabryce Bennicha przy ulicy Łąkowej № 11 i skazany na śmierć jako oskarżony, że zbierał pieniądze na partję i te przywłaszczał sobie. Wyrok był wykonany 8 września 1906 roku na pustym placu, pomiędzy ulicami Łąkową a Leszno i Ludwiki.

3) Ciż sami są oskarżeni o to, że 3 lipca 1907 roku na ulicy Leszno, obok fabryki Wagnera, zabili wraz z innymi robotnika fabrycznego Antoniego Skiba.

4) Dnia 14 maja 1907 roku na łąkach za fabryką Markusa Kohna, przy ul. Łąkowej, zabili robotnika fabrycznego Antoniego Szpaka.

5) Robert Botke, Feliks Wolski, Piotr Wenglarzki, Roman Jaworski, Wojciech Mikołajczyk i Michał Roszembajtel przy udziale jeszcze innych dnia 5 lutego 1907 roku na ulicy Łąkowej № 5 ciężko ranili robotnika Piotra Janaszkiwicza i zabili Bronisława Rapackiego.

6) Dnia 18 marca 1907 roku około fabryki Markusa Kohna przy ulicy Łąkowej № 5 zabito robotnika Franciszka Wrześniewskiego. Udział

w tem zabójstwie brali Feliks Wolski, Robert Botke, Władysław Tymński, Jan Winter, Januszkiwicz, Stanisław Tomaszewski, Roman Jaworski, Franciszek Klimczak, Józef Wenglarzki, Mateusz Kwiatkowski i Antoni Wankiewicz.

7) Dnia 15 grudnia 1906 roku na ul. Ludwiki około domu № 56 zabili robotnika fabrycznego Wojciecha Kucharskiego. Udział w tem zabójstwie brali Feliks Wolski, Robert Botke, Piotr Wenglarzki, Roman Jaworski, Stanisław Tomaszewski i Michał Roszembajtel.

8) Feliks Wolski brał udział w zabójstwie krawca Hermasa Franzke, którego znaleziono 5 maja 1907 roku na pustym placu około fabryki Kutnera przy ul. Łąkowej.

9) Dnia 8 grudnia 1906 roku przy ul. Wodnej około domu № 24 zabito Kazimierza Ignera i narzeczoną jego Stanisławę Bernatowicz. Zabójstwo to spełnili Antoni Mintus, Andrzej Hajduk, Władysław Barański i Franciszek Sokołowski.

10) Tegoż dnia na tejże ulicy zabito robotnika Józefa Strzemiecznego, poraniono Józefa Rykowskiego i Ignacego Modraka, a kiedy tych przewożono karetką Pogotowia do szpitala, zatrzymano karetkę w celu dobiecia rannych; ustąpiono od tego zamiaru na prośbę lekarza Pogotowia. Napadu dokonali Antoni Mintus, Andrzej Hajduk, Władysław Barański i Franciszek Sokołowski.

11) Dnia 9 września 1907 roku na ul. Białej zabito Maryannę Henik i 17-letnią jej córkę Alfredę. W zabójstwie brali udział Robert Steike, Stanisław Burski oraz inni.

12) Dnia tego na ulicy Engla zabili oni Wacława i Maryannę małżonków Cylich.

13) Dnia 13 marca 1907 roku w Zgierzu zabito podoficera żandarmeryi Maksyma Nikitienkę. Zabójstwa dokonali Ignacy Borowiecki, Marcin Kwinciński, Józef Stasiak i Franciszek Hajduk.

14) Dnia 29 lipca 1907 roku przy ul. Wodzowskiej około domu № 152 zabito robotnika Gustawa Güntera. Zabójstwa dokonali Oskar Rozner, Edward Frank i Karol Król.

15) Dnia 14 lipca 1907 roku przy ul. Pleckiej około domu № 26 zabito Juliana Rużewicza. Napadli: Władysław Zarembski, Bolesław Pacer, Ignacy Polaszczyk, Stanisław Gajewski i Stanisław Suligowski.

16) W miesiącu sierpniu 1906 roku przy ul. Przedziałianej zabili robotnika Wilhelma Grassa Robert Steinke, Stanisław Burski, Konstanty Durczyński, Jan Niewiadomski i Stanisław Marciniak.

17) W początkach wiosny 1907 roku przy ul. Placowej zabili żyda Szmula Lewkowicza, Roch Zych, pseudonim „Sokół“, z partji narodowej demokracji i Wawrzyńca Bonk.

18) Dnia 31 sierpnia 1907 roku na sali u Schuera przy ul. Wodzowskiej № 36 zabił niewiadomego nazwiska młodego człowieka Józef Oświecimski.

19) Dnia 23 sierpnia 1907 roku w celach grabieży dokonano napadu zbrojnego na kantor kupca Rudolfa Ziglera przy ul. Wschodniej № 32. W napadzie tym brali udział Nikonor Kammer, Adolf Hampel, Antoni Torzencki, pseudonim „Gruby“ i Walenty Pokora-Jędrasiak.

20) W grudniu 1907 roku dokonali napadu zbrojnego na sklep Emila Zeidlera przy ul. Lipowej № 45 Franciszek Bednarski i inni.

21) Dnia 6 czerwca 1907 roku na ul. Zachodniej zabili niektórzy z wyżej wymienionych dyrektora fabryki Tow. akc. I. K. Poznańskiego Edwarda Reisa.

22) Dnia 18 lipca 1907 roku przy ul. Drewnowskiej zabito robotnicę fabryki Tow. akc. I. K. Poznańskiego Bronisławę Gutkowską.

Powyższe przestępstwa wykryte zostały w ciągu ostatnich miesięcy przez wydział śledczy.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bożydara. Jutro Zelimira.

TEATR POLSKI. Dziś przedstawienia niema. Jutro w teatrze Victoria „Wesele“ Wyspiańskiego. Początek punktualnie o godz. 8 min. 10 wieczorem.

KONCERT. Jutro w sali teatru Wielkiego koncert skrzypka Mischy Elmana. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro w lokalu strzelców przy Wodnym Rynku, o godz. 4 po poł. zebranie członków zgromadzenia rzeźników.

# KRONIKA.

(h) **Z magistratu.** Magistrat łódzki, instytucja obsługująca 400,000 ludności i wielki obszar miasta, stale a w szczególności w ostatnich czasach nie może podolać swoim obowiązkom, a dowodem tego nadmierna ilość zaległych papierów. Nie dziwnego, że tak się dzieje, gdyż niektórzy referenci posiadają po jednym lub dwóch pomocników, przy pracy, którą chcąc sumiennie spełnić, należałoby użyć 6-10 ludzi. Z tego powodu referenci spychają najpilniejsze papiery, reszta leży latami nie mogąc się doczekać swej kolei. Najlepszym tego dowodem, że w referacie urzędnika p. Bocheńskiego, oprócz archiwum, są kościoły, cechy, miary, wagi i wiele innych spraw, a doniedawna sprawy szkolne w jego ręku spoczywały. Sprawy szkolne dziś załatwia specjalny referent, mając 6 pomocników. W podobnym położeniu do p. Bocheńskiego jest i referent p. Loga, który ma sprawy sanitarne, szpitalne, kanon, taksy na mięso, pieczywo, zboże i inne artykuły.

Wogóle we wszystkich referatach panuje przeciążenie. Na dobitkę złego podział pracy jest nienormalny wskutek czego papier nieraz wędruje od referenta do referenta, żaden go nie chce przyjąć, obciążając że to nie jego wydział. Na taki bieg spraw w Magistracie zwrócili uwagę władze wyższe, które poleciły prezydentowi, aby powiększył personal pracowników.

Pogląd ten ma wiele racji, gdyż w razie wprowadzenia samorządu wszystkie zaległości winny być załatwione, aby nowa instytucja miejska, nie miała z temi sprawami kłopotów i nie potrzebowała na razie ponosić zbyt dużych kosztów. Tego zdania są władze wyższe, które wydały rozporządzenie, aby przyspieszyć bieg spraw zaległych.

(a) **W sprawie gazowni.** Z pośród 16-tu członków Towarzystwa komandytowego, jakie zorganizowało się w celu wydzierżawienia i eksploatacji gazowni łódzkiej, wybrano komitet, złożony z pp. Kazimierza Arkuszewskiego, Dawida Landego, Ernesta Leonhardta, Teodora Meyerhoffa i Zygmunta Rychtera, który upoważniono do działania i zawarcia kontraktu z miastem. W myśl ostatniej uchwały projektowany kontrakt z miastem zawarty być ma na 10 lat i 9 miesięcy. Obecnie na podstawie szkicu, sporządzonego przez inżyniera p. M. Magnusa, który opuścił już Łódź, rzeczony komitet przystąpił do szczegółowego opracowania projektu dzierżawy, z uwzględnieniem warunków miejscowych. Jutro odbyć się ma zebranie komitetu z udziałem pracowników, w celu rozważenia różnych kwestyj, następujących się przy opracowaniu kontraktu.

(a) **Ochrona wojskowa.** Z powodu wyjazdu 64 kazańskiego pułku piechoty do Białegostoku, do ochrony dzielnicy 4 cyrkulu policyjnego, powołano obecnie 40 kołomyjski pułk piechoty. Kancelaryę tego pułku otwarto w domu przy ulicy Karola nr. 3: wojsko ulokowano w koszarach, na tejże ulicy.

(a) **Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego.** W ubiegłą sobotę, o godzinie 7-ej wieczorem, w lokalu przy ul. Konstantynowskiej № 5, odbyło się nadzwyczajne zebranie łódzkiego oddziału Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego w Łodzi. Z ogólnej liczby 97 przybyło 42 członków. Zajął je wice-prezes p. Antoni Tomaszewski w zastępstwie nieobecnego prezesa instytucji p. Bolesława Chomicza.

Na przewodniczącego powołano p. Ignacego Wolanowskiego, który zaprosił na asesorów p. Marię Bieganską i Wincentynę Mazurowską, oraz pp. Pawła Macińskiego i Józefa Marcinkowskiego, a na sekretarza p. Edwarda Lechowskiego.

Ponieważ zebranie miało jedynie na celu dokonanie wyboru trzech członków zarządu, mianowicie na miejsce p. Bolesława Chomicza, który z powodu wyjazdu z Łodzi do Warszawy, zmuszony był złożyć mandat prezesa, oraz pp. Antoniego Tomaszewskiego i Pawła Ferstera, ustępujących po rocznej kadencji, w myśl ustawy, więc też odrazu zarządzono głosowanie tajne.

Na skrutatorów do obliczenia głosów przewodniczący zaprosił panie: Zofię Pętkowską, Jadwigę Szatkowską, oraz pp.: Kamensa i Merkleina.

Po obliczeniu kartek wyborczych okazało się,

iż większością głosów wybrani zostali pp.: Paweł Ferster (29 głos.), Antoni Tomaszewski (25 gł.) i Wacław Klos (25 gł.). Z kolei największą liczbę głosów otrzymali pp.: Paweł Maciński (21 gł.), Stanisław Czajkowski (19 gł.) i Edward Lechowski (12 gł.).

P. Tomaszewski oznajmił zebranym, iż z powodu zamierzonego opuszczenia wkrótce Łodzi, mandatu przyjąć nie może, nadmieniacz przytem, iż należałoby wybrać energiczniejszego i rozporządzającego czasem. Zebrani jednak uprosili, aby p. Tomaszewski pozostał w zarządzie chociaż do czasu wyjazdu z Łodzi. Uległ on żądaniu zebranych. Tym sposobem Zarząd Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego w Łodzi obecnie stanowić będą pp.: Paweł Ferster, Marya Grzybowska, Wacław Klos, Stanisław Łabęcki, Stanisław Musiatowicz, Sydonia Millerowa, Wiktoryja Macińska, Antoni Tomaszewski i Roman Tulia.

(a) **Z fabryki.** W fabryce Steigerta w niektórych oddziałach, zatrudniających 64 robotnice, zmniejszoną została płaca zarobkowa o 5 do 15%. Otóż zarząd fabryki oświadczył za pomocą specjalnego ogłoszenia, że jeżeli robotnice nie zechcą zgodzić się na te warunki pracy, wówczas wszystkim robotnikom w liczbie 215 zostaną wymówione na dwa tygodnie miejsca, a fabryka będzie zamknięta.

— Zarząd fabryki Akc. Tow. E. Heblera (w Dąbrowce) zawiadomił robotników, iż niezależnie od skróconego czasu roboczego do 5-ciu dni w tygodniu, obniżoną zostanie płaca zarobkowa o 10%.

(a) **Wspomnienie pośmiertne.** W ubiegłą sobotę zmarł w naszym mieście dr. Adolf Landau. W zmarłym tracą gorliwego pracownika i propagatora idei i zadań instytucji, których dr. Landau był członkiem, głównie zaś Towarzystwo Hygieniczne, gdzie nieboszczyk piastował godność wiceprezesa, Towarzystwo opieki nad dziećmi i Towarzystwo abstynentów.

Wszędzie zmarły pracował z wielkim zamiłowaniem dla dobra i rozwoju instytucji, poświęcając sporo na to czasu, poza zajęciami zawodowymi lekarza.

(h) **Rozplantowanie mogił.** Z rozporządzenia władz wszystkie mogiły w lesie miejskim przy szosie Konstantynowskiej, gdzie są grzebani skazanci, zostały rozplantowane. Powodem do tego rozporządzenia miała być ta okoliczność, że przez zemstę niektóre mogiły były często profanowane.

(h) **Uwzględnienie.** Wielu pracowników kolei fabryczno-łódzkiej, mając skromne utrzymanie, stale mieszka w Koluszkach, Gałkówku, Andrzejowie, i wysyła swe dzieci codziennie do szkół w Łodzi. Obecnie po skasowaniu pociągu nr. 21, dzieci te musiały jeździć tylko pociągiem nr. 3, co zmuszało ich do wstawania o godzinie 5 — 6 rano, aby móżdż na godzinie 9 rano zdążyć do szkoły. W sprawie tej pracownicy wystąpili z prośbą do dyrektora drogi, żeby pociąg towarowy nr. 215 zatrzymywał się w Gałkówku, Andrzejowie i Widzewie i aby do pociągu tego były dodane powozy dla przewozu dziatwy szkolnej. Dyrektor przychylił się do tej prośby i wydał odpowiednie rozporządzenie. Jest to dopiero załatwienie połowy sprawy, a to z tej przyczyny, że w wielu szkołach lekcye kończą się o godz. 3 po poł., z tego więc powodu dziecko nie może zdążyć na pociąg osobowo-towarowy, odchodzący z Łodzi o godz. 3 min. 15 po poł., dla tego byłoby wielce pożądanem, aby pociąg towarowy, odchodzący z Łodzi o godz. 4 min. 45 po poł., zatrzymywał się na wszystkich przystankach i miał doczepiane wagony do przewozu dzieci.

(h) **Nowy targ.** Przy ul. Kościelnej nr. 5, w pobliżu kościoła Wniebowzięcia N. M. P. rozpoczęto budowę nowego targu hurtowej sprzedaży mięsa. Z powodu braku kanalizacji z targu tego wszystkie odpadki mięsne spływają będą rynsztokami i zatrują powietrze i tak już trudne do zniesienia. Obecnie ono jeszcze pogorszy się, a setki ludzi zbierających się do kościoła, będzie zmuszonych powietrze to wchłaniać w siebie.

(a) **Z cechu malarzy.** W czoraj w lokalu przy ulicy Nawrot 38 odbyło się zebranie czeladników mularskich pod przewodnictwem p. M. Połęckiego, przy udziale 38 członków.

Załatwiono sprawy bieżące.

(a) **Związek przemysłu żelaznego.** Zapowie-

dziane na wczoraj ogólne zebranie Polskiego Związku zawodowego robotników przemysłu żelaznego zgromadziło tylko 56 członków, tymczasem ustawa wymaga obecności  $\frac{3}{4}$  ogólnej liczby członków, t. j. 220. Wobec tego zebranie nie doszło do skutku. Odłożono je do następnego terminu, t. j. na dzień 4 października, na godzinę 2 $\frac{1}{2}$  po południu. Zebranie odbędzie się w lokalu „Jedności“ i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

(a) **Stowarzyszenie komiwojażerów.** W ubiegłą sobotę, w lokalu przy ul. Mikołajewskiej № 5 odbyło się nadzwyczajne zebranie Stowarzyszenia komiwojażerów łódzkich. Przybyło 100 członków. Po zagajeniu przez p. Bromberga, na przewodniczącego zebrania powołano p. J. Garkawina, który zaprosił na asesorów pp. O. Barotza i G. Jonasza, a na sekretarza p. M. Kasseła.

Na stole obrad znalazła się sprawa utworzenia Towarzystwa ubezpieczeniowego za pomocą opodatkowania się dobrowolnego każdego ze stowarzyszonych. Chodzi mianowicie o to, aby wdowy po zmarłych członkach mogły otrzymać odpowiednie sumy, zabezpieczające im utrzymanie.

Dyskusja w tym przedmiocie była bardzo ożywiona. Postanowiono w zasadzie opracować odpowiednią ustawę, wzorując się na procedurze, stosowanej w Ameryce. Szczegółowy projekt ustawy przedstawiony być ma na ogólnym zebraniu, wyznaczonem w dniu 28 b. m., o godz. 5 po południu.

Prócz tego, na zebraniu załatwiono kilka spraw bieżących, oraz rozważano referat „O prawie zamieszkiwania żydów w państwie rosyjskiem“.

(a) **Towarzystwo Esperantystów.** Wczoraj o godzinie 3 i pół popołudniu, w lokalu „Liry“ (Nawrot nr. 38) odbyło się zebranie organizacyjne łódzkiego oddziału polskiego Towarzystwa esperantystów, zgromadziło się 40 członków.

Na przewodniczącego wybrano przybyłego umyślnie z Warszawy członka centralnego zarządu p. Grabowskiego.

Po odczytaniu zalegalizowanej ustawy, którą przyjęto przystąpiono do wyboru zarządu. Większością głosów wybrani zostali pp. F. Ender (prezes), A. Lipski (wiceprezes), Miszewski (skarbnik), dr. Goldenberg (bibliotekarz) i Dominkiewicz (sekretarz).

Do komisji rewizyjnej weszli panie Marya Grzybowska, Kowalska i p. dr. Stanisław Skalski.

Uchwalono zająć się wyszukaniem odpowiedniego lokalu na siedzibę instytucji.

(a) **Pokazy kinematograficzne.** W dniu wczorajszym w południe odbyło się oficjalne otwarcie teatru dla pokazów kinematograficznych „The Bio Express“, w specjalnie na ten cel wzniesionym gmachu przy ulicy Zielonej nr. 8. Właścicielem tego przedsiębiorstwa jest p. Julian Szrojt.

(x) **Z sądów.** W 5-ym rewirze sądu pokoju była rozpatrywana sprawa ślusarzy warsztatów mechanicznych tramwajów miejskich Sz. i D., oskarżonych o systematyczną kradzież części metalowych. Sąd skazał obu na 4 miesiące więzienia, dwóch zaś paserów żydów na 2 miesiące więzienia.

(a) **Kary administracyjne.** Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora wojennego mieszkańcy osady Aleksandrów powiatu łódzkiego Krzysztof Roman Michalski, za wściegostwo i zbraninę skazany został na 1 miesiąc aresztu; mieszkaniec gminy Bruzyca w powiecie łódzkim Wilhelm Podolski, za niezameldowanie paszportu w swoim czasie — na 25 rubli kary; mieszkaniec gminy Pieskowice w powiecie łęczyckim Andrzej Tadeusiak i mieszkaniec miasta Koła Władysław Lowiński, za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych — pierwszy na 3 miesiące, a drugi na 1 miesiąc aresztu.

(a) **Zagadkowy peżar.** Do zagadkowych należy wypadek pożaru, jaki wybuchł wczoraj o g. 5 i pół po południu na pierwszym piętrze prawej oficyny domu przy ul. Piotrkowskiej № 50.

Wydobywające się kłęby dymu z okien tego mieszkania i szczelin drzwi prowadzących do kuchni, zwiastowały, że ogień powstać musiał w kuchni lub kurytarzu, przyległym do biur domu bankierskiego A. Goldfedera.

Dym ten zaalarmował zamieszkałych w sąsiedztwie i w lewej oficynie lokatorów domu.

O stłumieniu ognia w zarodku przez domowników na razie nie było mowy, gdyż drzwi kuchni były zamknięte na klucz. W całym lokalu nie było żywej duszy.

Dopiero, gdy wezwano straż ogniową ochotniczą, ta przedsięwzięła energiczny ratunek i przedewszystkiem w celu dostania się do wnętrza — drzwi do kuchni wyważono.

Wówczas dopiero stwierdzono, jaka przyczyna wywołała pożar i co właściwie ogień zdołał w ciągu krótkiego czasu zniszczyć.

Pośrodku długiego korytarza, ciągnącego się od kuchni do pokoju, przeznaczonych na wydział buchalteryjny domu bankierskiego — leżały na ziemi z popalanymi okładkami zgromadzone wszystkie książki buchalteryjne. Tu i owdzie sterczały powkładane między książki blaszanki napełnione przedtem benzyną.

Dowodziło to, że nastąpiło podpalenie za pomocą benzyny, w celu łatwiejszego wywołania pożaru.

I niezawodnie ogień przybrałby groźniejsze rozmiary, gdyby nie natychmiastowy ratunek straży.

W ciągu pół godziny ogień całkiem stłumiono.

Wypadek pożaru, w którym upatrywać należy usiłowanie zniszczenia ksiąg domu bankierskiego A. Goldfedera — należy do zagadkowych.

Działano tu z góry uplanowanym zamiarem. Ażeby wywabić z domu woźnego wraz z rodziną — przysłano o godzinie 3-iej po południu przez pościelnicę 4 bilety na wczorajszą zabawę w Helenowie. Fortel ten udał się, gdyż woźny poszedł na zabawę, a pozostali domownicy udali się w tym czasie do kościoła.

Zamknięte drzwi od kuchni otwarto wytrychem; drzwi z korytarza nie były zamknięte, więc też można było gospodarować w biurze bankowym.

Na zgromadzenie jednak ksiąg buchalteryjnych z kilku pokoiów potrzeba było bądź co bądź sporo czasu.

Po spełnionym fakcie wzniesienia pożaru, działający z premedytacją — zamknęli drzwi od kuchni i od biura znalazłszy wiszące przy aparacie telefonicznym klucze, aby tym sposobem udaremnić dostanie się do wnętrza korytarza z dwóch stron.

Książki buchalteryjne ocalały. Pożar nie poczynił znacznych spustoszeń w lokalu.

Na miejsce wypadku zjechały władze policyjno-sądowe.

Stwierdzono, że flaszki z benzyną pochodzący z różnych składów aptecznych.

Być może, że śledztwo wyjaśni okoliczności tego zagadkowego pożaru. (Patrz str. 6 a).

(p) **Ściski i napady.** Wczoraj o godz. 11 na ul. Zgierkiej róg Placu Kościelnego Piotr Paszkiewicz mularz, lat 42, w bóje z towarzyszami uderzony nożem, odniósł głęboką ranę w lewą pachwinę. W pierwszym cyrkule został opatrzony i tam pozostawiony — Wczoraj wieczorem na ul. Sangowej nr. 28 przy libacji świątecznej we własnym mieszkaniu Tomasz Rembriner, stolarz, lat 26, w bóje sztyltem ugodzony został w okolicę serca Pogotowie odwiezło go do szpitala św. Aleksandra.

(p) **Nagle zgony.** Wczoraj rano na ul. Zakątnej nr. 79 zmarła nagle Agnieszka Kiełbaszka, matka robotnika, 75 letnia staruszka. Dziś o godz. 5 i pół rano robotnik fabryki Sameta Jan Woitczak, lat 30, mieszkający przy ul. Zielonej nr. 46, ubierając się do fabryki, padł i nagle zmarł. W pierwszym wypadku przyczyną śmierci starość, w drugim prawdopodobnie aneurizm serca. W obydwóch wypadkach śmierć stwierdził lekarz Pogotowia.

(a) **Rozpoznanie zwłok.** Po kilku dniach stwierdzono, że zabitym i wrzucenym następnie do rzeki Ner we wsi Srebrna, pow. Łódzkiego, jest 40 letni Józef Jęrzak, mieszkaniec gm. Rzew, powiatu Łódzkiego. Władze zajęły się wykryciem sprawcy tej zbrodni.

(h) **Ze Stowarzyszenia obywateli na Bałutach.** Wczoraj na posiedzeniu członków Stowarzyszenia na Bałutach uchwalono, aby roboty kominiarskie na Bałutach oddać Stowarzyszeniu po cenach, jakie brał poprzednik. W razie, gdyby Stowarzyszenie od tych cen mogło co ustąpić, jest to bardzo pożądaną.

Dyskusja nad tą sprawą wynikła z tego powodu, że wycieranie kominów na Bałutach było niedbałe, co groziło niebezpieczeństwem.

Postanowiono od 1 r. b. października przenieść kancelaryę Stowarzyszenia na ulicę Młynarską № 60.

**SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.**

**Teatr.** Jutro po raz 5-ty w teatrze Victoria wieczorem odegranym będzie „Wesele“ fragmenty z trzyaktowego dramatu Stanisława Wyspiańskiego.

W środę wieczorem w tymże teatrze po raz drugi „Chory z urojenia“, komedia Jana Moliera.

**Sprawozdania:** teatralne, z wieczornicy w „Arfie“ i benefisu p. Glegera z powodu nawału materiału bieżącego podamy w numerze jutrzejszym.

**Z WARSZAWY.**

\* Z politechniki warszawskiej.

Rada instytutu politechnicznego zatwierdziła warunki przyjmowania do niego w roku bieżącym studentów. Przepisy te zostały przesłane do zatwierdzenia ministra przemysłu i handlu. Według nowych warunków do instytutu będą przyjmowani tylko ci kandydaci, którzy ukończyli gimnazya w latach: 1906, 1907 i 1908. Osoby wyznania izraelskiego będą przyjmowane w takim stosunku, ażeby liczba żydów na każdym wydziale wynosiła 15% ogólnej liczby słuchaczy.

Na posiedzeniu Rady instytutu dokonano wyboru dyrektora. Balotowano dwóch kandydatów, pierwszy z nich profesor Woronj zrzekł się wyboru. Obrano wtedy dyrektorem dziekana wydziału geologicznego, profesora Amalickiego.

\* Wyrok.

W sobotę o godz. 10-iej wieczorem sąd wojenny po 5-godzinnych naradach ogłosił wyrok w sprawie 24 ch osób, oskarżonych o należenie do „Federacji grup anarchistów komunistów Królestw Polskiego i Litwy“.

Wyrokiem sądu skazani zostali na pozbawienie wszystkich praw stanu i roboty ciężkie: August Vaterloos na lat 15, Jan Mlakota na lat 10, Jeremiasz Rabinowicz na lat 8, Kalman Ostrowski na lat 6, Rafael Barańczuk na lat 10, Lejba Wajner na lat 4, Mordka Bartkowski na lat 4, Lejba Cukierblat na lat 4, Herszon Turek na lat 8, Szlama Mielnik na lat 4, Zysla Koto-wicz na lat 4, Ryfka-Sura Jaroszevska na lat 10, Rojza-Ruchla-Laja Holeman na lat 4, Bajla Polak na lat 4, Eugenia Bruk na lat 6, Dawid Wajtman na lat 4, Chil-Majer Kramarz na lat 4, Abram Frenkiel na lat 6, Mordko Jakiel Mon-hajt na lat 4, Jankiel Rybowski, Cipa Eizen-berg, Jakób Abel Kamieniecki, Wulf Fajwel An-kerman — niewinni.

Sprawę co do Hersza Boksenbojma, z powodu jego choroby i niemożności stawienia się do sądu — wyłącono.

\* Za propagandę narodowo-demokratyczną.

W sobotę sąd wojenny wydał wyrok w sprawie mieszkańca Kiele, Ksawerego Rutkowskiego oskarżonego o należenie do Związku narodowo-demokratycznego robotniczego. Podczas dokonanej u Rutkowskiego rewizji znaleziono 4 egzemplarze programu rzeczowego Związku, oraz trzy zgłoszenia osób chcących do Związku należeć.

Na podstawie wyników rewizji, Rutkowskiego oskarżono o należenie do partii, która za zadanie postawiła oderwanie Królestwa Polskiego od państwa Rosyjskiego i miała w tym celu skład broni (102 art. kod. karnego).

Sąd skazał Rutkowskiego na 4 lata robót ciężkich.

\* O należenie do P. P. S.

Mieszkanca Warszawy, Czesława Idzikowskiego, aresztowano w dniu 16 grudnia 1907 r. po dokonanej w mieszkaniu jego rewizji.

U Idzikowskiego znaleziono skład wydawnictw nielegalnych, oraz sprawozdanie kasowe P. P. S., wobec czego oskarżono go o należenie do P. P. S. (102 art. karn.).

Sąd wojenny odrzucił kwalifikację ze 102-go artykułu, uznał Idzikowskiego za winnego jedynie przechowywania wydawnictw nielegalnych i skazał go na 8 miesięcy twierdzy z zaliczeniem 9-ciu miesięcy więzienia prewencyjnego.

Obronę za podsądym wniósł pom. adw. przys. Szyszkowski.

\* Kooperatywa spożywcza.

Stowarzyszenie właścicieli sklepów spożywczo-kolonialnych przygotowuje do pierwszego zebrania sprawozdawczego z działalności własnego składu hurtowego, który w ciągu 50-dniowego

swego istnienia wykazał już około 90,000 rubli obrotu.

Tak bezprzykładnie szybki rozwój tej instytucji współdzielczej wywołuje pilną konieczność porozumienia się zarządu ze stowarzyszonymi. Zarząd zamianował już fachowego kierownika, który zreorganizował administrację składów w ten sposób, iż mogą już obsługiwać nawet i prowincję.

\* Żydowska szkoła.

W Warszawie powstała z nowym rokiem szkolnym żydowska 8-klasowa szkoła handlowa. Jest to pierwszy tego rodzaju zakład w obrębie całego państwa rosyjskiego. W szkole poza przedmiotami ogólnymi, według programu 8 klas rządowych, prowadzony jest wykład języka hebrajskiego, literatury żydowskiej, historii żydów. W soboty i święta żydowskie szkoła jest nieczynna, natomiast wykłady odbywają się w niedzielę. Tymczasowo otwarto pierwsze trzy klasy zasadnicze i dwie przygotowawcze. Szkoła ta powstała na zasadzie pozwolenia udzielonego przez ministerium handlu i przemysłu.

**TELEGRAMY.**

Petersburg, 19 września. (P.) W ciągu ostatniej doby zachorowało na cholere 323 osób, zmarło 128. W Tyfisie zachorowało 5 osób. W Jarosławiu zachorowały 4, zmarła 1 osoba. W Symbirsku od 13-go do 19-go b. m. w guberni zachorowało 30, zmarło 17 osób. We Włodzimierzku od 13-go do 19-go b. m. w pow. muromskim było 2 chorych, w Kowrowie zachorowała 1 i we wsi Eden zachorował 1. W Ekaterynosławiu zachorowało 7, zmarła 1 osoba. W Elizawetpolu d. 18-go b. m. zachorowało 12, zmarło 15 osób.

Helsingfors, 19 września. (P.) Zgromadzenie przedstawicieli Związków handlowych w Finlandyi postanowiło starać się u senatu o utworzenie komitetu ekspertów w celu zasadniczego rozpoznania sprawy żydowskiej. Położenie żydów, przebywających w kraju, nie jest uregulowane przez prawo. Pozwolenie na swobodne przesiedlanie się żydów, przyznanie im całkowitych praw obywatelskich, zdaniem tutejszych kół handlowych, szkodliwie odbije się na stanie ekonomicznym Finlandyi.

Helsingfors, 19 września. (P.) Z portu w Wyborgu cofnięto około 10 okrętów rosyjskich, które nie poddały się rewizji lekarskiej w Tran-zundzie.

Kopenhaga, 19 września. (P.) Aby zapobiedz zawleczeniu cholery, minister sprawiedliwości rozporządził, aby niezwłocznie zaczęto stosować przepisy sanitarne do towarów i osób przybywających z portów fińskich i rosyjskich na Bałtyku, morzu Czarnem i Azowskiem.

Petersburg, 19 września. (P.) Ministerium komunikacji wnosi do Dumy państwowej projekt ustanowienia kosztów robót i t. d. około przebudowy węzła kolejowego taszkencekiego w sumie 2,041,980 rb.

Petersburg, 19 września. (P.) Do Dumy państwowej wniesiono budżety: głównego zarządu podatków niestałych, departamentu kolei, ogólnej kancelaryi ministra skarbu, własnej Jego Cesarskiej Mości kancelaryi i etat systemu kredytu państwa. Dochody zarządu podatków niestałych obliczono na 976,989,141 rb., t. j. o 28,981,913 rb. więcej, niż w r. b. Pomiędzy innymi dochód z opłat od cukru obliczono na sumę o 3,370,000 rubli mniejszy, niż na r. b., z monopoli wódecznego na sumę o 29,367,000 rb. większą. Dochód z monopoli w r. b. obliczono na 733,592,000 rb. Wydatki zarządu obliczono na 23,605,041 rb. Dochody departamentu kolei obliczono na 44,397,217 rubli, to jest w sumie o 7,865,216 rb. większej, niż w r. b. Dochody systemu kredytu państwa obliczono na 396,656,121 rb. W d. 14-ym stycznia r. 1909 dług państwa wynosić będzie rubli 8,835,884,191 rb. Etat własnej Jego Cesarskiej Mości kancelaryi obliczono na 741,703 rb., t. j. bez zmian.

Moskwa, 19 września. (P.) Z powodu spełnienia szkół początkowych, zarząd miasta postanowił otworzyć 15 nowych szkół i 10 klas równoległych.

Jarosław, 19 września. (P.) Zjazd przedstawicieli towarzystw drobnego kredytu postanowił

prosić o pozwolenie na lokowanie w instytucjach drobnego kredytu kapitałów gminnych, sierocych i cerkiewnych.

**Tyflis, 19 września. (P.)** Na osobnej naradzie, pod przewodnictwem cywilnego pomocnika namiestnika, opracowano przepisy o pozaszkolnym nadzorze nad uczniami.

**Dorpat, 19 września. (P.)** Na rektora uniwersytetu wybrany poprzedni rektor Passek.

**Sewastopol, 19 września. (P.)** Ujęto bandę rozbójniczą, która, nosząc uniformy policyjne, szeregła popiołów wśród ludności Krymu.

**Karłowce, 19 września. (P.)** Dzisiaj odbyły się wybory patriarchy serbskiego. Biskup Szewicz otrzymał 40 głosów, biskup Nikolicz 27, Bogdanowicz 3.

**Karłowce, 19 września. (P.)** Komisarz królewski, minister Günther, oświadczył, że z powodu rezygnacji biskupa Szewicza potrzebne są nowe wybory patriarchy serbskiego. Günther rozporządził, aby nowe wybory odbyły się za trzy dni.

**Budapeszt, 19 września. (P.)** Wybrany na patriarchy serbskiego biskup Miiron Szewicz podał się do dymisji przed przybyciem komisarza królewskiego.

**Paryż, 19 września. (P.)** Ogłoszono dekret ministerium spraw wewnętrznych, ustanawiający zarządzenia sanitarne względem osób, a także towarów, pochodzących z miejscowości zarazonych cholera. Osoby podejrzane mogą być poddawane pięciodniowej kontroli lekarskiej w domu.

**Paryż, 19 września. (P.)** Na mocy dekretu rządowego, podróżni podejrzani o to, że są chorzy na cholera, podlegają izolacji do 5 dni. Podróżni, nie poddani izolacji, podlegają rewizji w domu w ciągu 5 dni. Bagaż zarażony ulega dezynfekcji. Zakazano przywozu owoców, jarzyn i roślin.

**Paryż, 19 września. (P.)** Prezydent Fallières przyjął generała Paliçyna.

**Wiedeń, 19 września. (P.)** Jak donosi «Correspondenz Bureau», uniwersytet krakowski powołał na profesora nadzwyczajnego antropologii lekarza okręgowego w Troickosawsku, dra Talko-Hryncewicza.

**Berlin, 19 września. (P.)** Konferencja międzyparlamentarna wypowiedziała w formie rezolucji życzenie, aby trzecia konferencja w Hadze uznała jako umowę międzynarodową, że pod kontrabandą wojenną należy rozumieć tylko broń i amunicję, że przeciw niej okręty, ani towary, oprócz kontrabandy wojennej, nie powinny być uiszczone i że pory otwarte nigdy nie powinny być blokowane. Na posiedzeniu dzisiejszym konferencja zajęła się kodyfikacją międzynarodowego prawa publicznego. Po mowie prezesa posiedzenie konferencji zamknięto.

\*

**Petersburg, 20 września. (P.)** Naczelnik miasta ogłosił odezwę do mieszkanców stolicy, w której zaznacza, że nastrój trwożliwy, wywołany ukazaniem się w Petersburgu epidemii cholery, rozszerza się wśród ludności w stopniu nieodpowiadającym istotnemu niebezpieczeństwu i ostrzega, że przesadnym pogłoskom, budzącym zbyteczną obawę przed cholera, nie należy dawać wiary, że administracja i zarząd miejski przedsięwzię wszelkie możliwe dla nich środki w walce z epidemią.

**Moskwa, 20 września. (P.)** Wobec zwiększenia się epidemii cholery w Petersburgu, zarządzono oględziny lekarskie pociągów i podróżnych przybywających z tamtąd. Na dworcach urządzono stacje szczepień anticholerycznych.

**Cherson, 20 września. (P.)** Na posła do Dumy państwowej z gub. chersońskiej wybrano większością 71 głosów przeciw 24, hr. Włodzimierza Wasylewicza Stenbok-Fermora. Nowy poseł liczy lat 42, jest prawosławnym, należy do frakcji umiarkowanej prawicy.

**Kercz, 20 września. (P.)** Lekarz Baumholz, który ukrył wypadek zasłabnięcia na cholera, połączony został do odpowiedzialności karnej.

**Kopenhaga, 20 września. (P.)** Władze tutejsze zarządziły środki ostrożności względem towarów i podróżnych, przybywających z Rosji.

**Bukareszt, 20 września. (P.)** Dla zapobieżenia zwalczaniu cholery zamknięto granicę rosyjsko-rumuńską, z wyjątkiem 5 punktów, w których osoby, przybywające z Rosji, muszą się poddawać zarządzeniom sanitarnym.

**Wiedeń, 20 września. (P.)** Ogłoszono urzędo-

wnie zwołanie delegacji na 8 października w Budapeszcie.

**Fraga, 20 września. (P.)** „Nar. Listy“ donoszą, że minister Marchet, przyjmując deputację czeskiej Rady narodowej, która żądała szkół dla mniejszości czeskich w miejscowościach niemieckich, oświadczył: „Po pierwsze jestem Niemcem, po drugie profesorem i pedagogiem, po trzecie dopiero ministrem i muszę się starać, aby się dzieci uczyły“. Co do ewentualnego strejku szkolnego, oświadczył minister, że żadnych nie poczyni zarządzeń, bo z ludźmi, którzy się buntują, nie może wcale traktować. Prezydent ministrów, baron Beck, do którego się deputacja udała, oświadczył również, że nie boi się strejku szkolnego, sądzi jednak, że znajdzie się pewien sposób wyjścia.

**Berlin, 20 września. (P.)** Ks. Eulenburg wniósł podanie o wypuszczenie go ze szpitala. Książę zostanie przewieziony do jednego z sanatoriów prywatnych.

**Berlin, 20 września. (P.)** Na posiedzeniu międzynarodowej konferencji pokojowej, poseł Breiter wniósł o wysłanie telegramu gratulacyjnego do Tołstoja.

**Konstantynopol, 20 września. (P.)** Rząd zaciągnął w banku otomańskim pożyczkę w wysokości 4,700,000 funtów.

#### D Z I E N N E.

**Berlin, 21 września. (P.)** Na tłumnem zebraniu robotników berlińskich związków zawodowych partii socjal demokratycznej, deputacja 21 przedstawicieli robotników partii angielskiej złożyła towarzysom berlińskim adres. W adresie wskazano, że wywołany on został przez nagłą konieczność, wskutek jadowitych napaści prasy angielskiej na Niemcy, które niestety nie pozostają bez echa w prasie niemieckiej. Deputowany Tiger, odpowiadając na adres, wskazał na konieczność zjednoczenia angielskich i francuskich robotników w celu współdziałania do wytworzenia w miejsce starego trójprzymierza, nowego z Anglii, Francji i Niemiec.

Następnie mównicę przeczytał rezolucję, potępiającą wszelką wojnę i powodującą niezliczone kulturalne i materialne ofiary, ponoszone przez ludy. Zebranie rezolucję przyjęło.

**Lublana, 21 września. (P.)** Bezpośrednio po burzliwych wystąpieniach słowenców, które miały miejsce w piątek wieczorem i w nocy, w sobotę wieczorem zaszły nowe demonstracje, które spowodowały wzmieszanie się jazdy. Demonstranci rzucali w żołnierzy kamieniami; w dwóch restauracjach niemieckich rozbili szyby. O północy porządek przywrócono. Niedziela wczorajsza przeszła spokojnie. Wieczorem wszelako demonstracje wznowiły się. Tłum obrzucił kamieniami oddział żołnierzy, stojący na placu Maryjskim. Oddział dał salwę, która zabiła dwie osoby, a cztery zraniła. Dwie osoby zraniono szablami.

**Paryż, 21 września. (P.)** Na tłumnem zebraniu robotników Pichon wypowiedział mowę, w której wskazał, że rząd pragnie pokoju, o ile opiera się on na prawie, sile i godności Francji. W przeciwnym razie pokój posiadałby wypadkowy charakter i nie byłby trwały.

W zakończeniu minister oświadczył, że mądra polityka Francji w Marokko nie doznała żadnej porażki albowiem kierowały nią tam zasady patriotyzmu europejskiego.

— Pożar zniszczył doszczętnie centralną stację telefoniczną. Komunikacja telefoniczna przerwana.

S. + P.

1800

## Julian PALCZYŃSKI

opatrzony śś. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w sile wieku, przeżywszy lat 40.

Pogrążeni w głębokim smutku: żona, dzieci rodzice bracia, siostra, szwagier i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie drogi nam zwłok w Łodzi we wtorek dn. 22 września 1908 r. o g. 4 pp., z domu przy ul. S-go Andrzeja № 42, na Stary cmentarz katolicki.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą

S. + P.

## Emilia z Wankich CHOJNACKA

1791

przeżywszy lat 63, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona śś. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 21 b. m. Wyprowadzenie drogi nam szczytek na Stary cmentarz katolicki, z domu przy ul. Piotrkowskiej № 242, odbędzie się jutro, t. j. we wtorek o godz. 3 po poł. Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych i przyjaciół pozostająca w nieutulonym smutku  
Rodzina.

### Z ostatniej chwili.

Wózny domu bankierskiego A. Goldfedera Józef Stępień, na mocy rozporządzenia prokuratora został aresztowany, jak również i posłaniec, który przyniósł do wóznego list z biletami do Helenowa.

## OFIARY.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów

Za niewłaściwe zachowanie się pana Haupta względem pani Wójcickiej, jako karę 10 rb.

Na gniazdo Tow. opieki nad dziećmi.

Towarzystwo Lekarskie Łódzkie, zamiast wieńca na grób b. p. d-ra Adolfa Landau, 25 rubli.

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i sila wiatru	Uwagi
19/IX 1 pp.	753.7	+13.8	65	W 1	Z dnia 19/IX Temperatura max. +14.8° C.
19/IX 9 w.	749.7	+ 8.5	92	W 3	Temperatura min. +6.0° C.
20/IX 7 r.	755.7	+ 8.0	94	W 3	Opadu 0.0
20/IX 1 pp.	756.1	+10.2	75	W 3	Z dnia 20 IX Temperatura max. +14.7° C.
20/IX 9 w.	755.9	+ 9.4	91	W 1	Temperatura min. +4.8° C.
21/IX 7 r.	753.9	+ 9.0	91	Pn W 3	Opadu 0.0

## Dr. Sołowiejczyk

Ordynator szpitala Czerw Krzyża,  
Specjalista chorób **dzieciennych i wewnętrznych**

### powrócił.

Andrzeja Nr. 4.

1683-10

### Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, p) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, r) 6.35, g) 8.20

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.30, s) 8.45, j) 9.45, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, t) 10.00, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odechdzą do Kalisza: o godz. 3.25, 12.25, 5.40, 6.35 do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.23.

Kolej obwodowa.

Odechdź ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odechdź ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 10.45, przychodź z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: p, r, s, t) kursują codziennie i zatrzymują się na wszystkich przystankach. Są to pociągi spacerowe dla letników.

Pociągi oznaczone literami: b, f, h, o, bezpośredniej komunikacji Warszawa-Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b, c, f, m, j, n, kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e, j, n, p, e, g, l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h, b, zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

## Z CESARSTWA.

Z Petersburga. Na posiedzeniu nadzwyczajnym rada miejska uchwaliła powierzyć główne kierownictwo w walce z epidemią burmistrzowi Riezcowowi, przyczem asygnowano do jego rozporządzenia pół miliona rubli. Komisja sanitarno wykonawcza przez naczelnika miasta postanowiła zamknąć cztery domy szkół miejskich, przeznaczając je dla chronicznych chorych, aby otworzyć dostęp cholerycznym do szpitali. Postanowiono otworzyć na koszt miasta przytułki dla sierot po zmarłych rodzicach na cholere, zabronić sprzedaży wódki na miasto od godziny 2-jej w przeddzień świąt do godz. 10-jej w dniu poświęconym. Wczoraj wieczorem prezes ministrów Stolypin oglądał oddział choleryczny w szpitalu Obuchowskim.

### Ostatnia poczta.

— W Manchesterze skutkiem rozchwiania się rokowań pomiędzy fabrykantami a robotnikami fabryk wyrobów bawełnianych, fabrykanci ogłosili lokaut. Do 200,000 robotników traci zajęcie.

— Na parowcu „Franz Ferdinand”, który w dniu 15-ym przybył z Bombaju, zachorował szturman wśród objawów dżumy i tego samego dnia zmarł. Jednocześnie zachorował majtek wśród objawów podejrzanych. Badanie bakteriologiczne w obu przypadkach stwierdziło dżumę. Parowiec odesłano do doku szpitalnego. Prawdopodobnie na parowcu dżuma grasuje wśród szczerow. Władze portowe zarządziły środki ostrożności.

## Dostarczam zapasy węgla na całą zimę Kostkę L.

Gatunki tylko wyborowe.  
Dostawa w ilościach od 25 korey.  
**WACŁAW KOSSAKOWSKI**  
Ulica Widzewska № 50, I-sze piętro od frontu, telefona № 11-21. 1439d

# Lekcye Tańców

rozpoczynam w piątek 25 b. m., przyjmuję zapisy Pań i Panów na drugi kurs, a także „Kółka zamknięte“ i „Kółka Dziecięce“. Udzielam lekcji po domach prywatnych i zakładach naukowych; wyuczam tańców „solowych“ (popisowych) oraz przygotowuję Kółka amatorskie do występów scenicznych.

Młodzież szkolna korzysta z ulg w opłacie.

Cegielniana 56 m. 15.

## Witold Lipiński

1796-2

Członek Francuskiej Akademii Profesorów Tańca w Paryżu.

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-jej do 1-jej rano i od 4 do 6-jej po południu.  
Dla pań osobna poczekalnia.

**Dr. B. Rejt,**  
ul. ŚREDNIA № 5. 149r

**Dr. Ignatiew**  
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła  
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.  
Przyjmuje od 11-12 rano i od 4-7 po poł. codziennie. 1490r

**Dr. L. KLACZKIN**  
Konstantynowska 11.  
Sypilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.  
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

**Dr. S. SZNITKIND**  
mieszka obecnie na Średniej № 2  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Leczenie elektryczną i masażem.  
Przyjmuje od g. 8-11 1/2, rano, od 5-8 1/2 wiecz. 469r

**Dr. Ark. GOLDENBERG**  
mieszka jak dawniej Widzewska 106A  
Chor. wewnątrz., dzieci i akuszeria.  
Przyj. od 5-7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 36r

**Dr. I. Silberstrom**  
ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).  
Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.  
Przyjmuje od 8-1-jej rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

**Dr. L. PRYBULSKI**  
CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE  
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 8-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 5-6 po poł. 1420r  
Ul. Pofudniowa № 2.

**Dr. S. KANTOR**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.  
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa  
**Dr. SŁ. LEWKOWICZ**  
powrócił  
Zachodnia 33 (obok Lombar. kłc.)  
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r

**Dr. H. Szumacher**  
choroby weneryczne i skórne  
Mawrot 2.  
Przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

**Dr. Feliks Skusiewicz**  
Choroby skórne i weneryczne  
Andrzeja 13.  
Przyjmuje i od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 597-4

Analizy lekarskie  
**Dr. SŁ. BARTOSZEWICZ**  
DŁUGA 23. 1785r

**Dr. Franciszek KOZIOŁKIEWICZ**  
mieszka  
Piotrkowska 103  
Choroby wewnątrz., dzieci i kołblece. Przyjmuje do 9 rano, od 12-2 popoł. i od 6-7 w. 1426r

**Dr. med. W. Kotzin**  
ul. PIOTRKOWSKA 71  
Choroby serca i płuc,  
przyjmuje analizy płwowiny, moczu, krwi, wydzielin ropnych itd.  
Od g. 9 1/2 - 10 1/2, i od 4-6. 541r

Uwagze pp. przemysłowców!  
Do sprzedania  
**PLACE w Lublinie**  
po 30-40 kop. lok. kw., przy ul. Przemysłowej, w dzielnicy fabrycznej, przy rzeka, niedaleko stacji i centrum miasta. Adres: A. Z. Wasniewski, Lublin, ul. Byczawska. 1790-3-1

**Dom**  
za przystępną cenę do sprzedania. Sosnowa № 16. 1793r

Zgubiono w drodze od Zgierzkiej remizy do ul. Andrzeja niebieskie pluszowe pokrycie na szeslong. Łaskawy znalazca raczy oddnieść za nagrodą do Hafsteina, Konstantynowska 2. 1773r-2

**Fasony**  
Damskie i dziecięce oraz przełasonowywanie i farbowanie po cenach przystępnych Luiza nr. 11 m. 9 przy rogu Zielonej. Stefan Witkowski. 1696-3-3

Do pracowni  
Władysławy Janiszewskiej  
potrzebne są  
**zdolne staniczarki i spódniczarki.**  
Ulica Przejazd, nr. 16, m. 4 pierwsze piętro. 1763-d

**DROBNE OGŁOSZENIA.**  
A.A.A.A.A.A. Biuro Ludwińskiej Piotrkowska 92, poleca nauczycielki z różnym stopniem wykształcenia, do lekcji i na posady stałe; bony polki, izraelski, niemki z chludnemi świadectwami. 4542-3-2

A. Zdolna krawcowa poszukuje szyćcia w domu prywatnym albo w magazynie. Oferty w „Rozwoju“ pod A. B. 4216-4-2

B. student uniwersytetu warsz., posiadający dziesięcioletnią praktykę nauczycielską udziela lekcji korepetycji. Benedykta nr. 32 m. 1. od 5-7. 4522-2-2

C. Członki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju“ - Przejazd 8.

Dam 4-5 tysięcy na I-szy numer po Towarzystwie na 8%. Oferty w Adm. „Rozwoju“ pod № 463. 4245-3p1

Do sprzedania z powodu choroby sklep kolonialny i piwiarnia Zielona № 53. 4537-3-2

Do sprzedania sklep z powodu wyjazdu. Zielona 40. 4532-3-2

Doświadczony korepetytor przyśpasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 5-6. 1455

Do domu agentowego potrzebny młody człowiek z kaucją. Pensja od umowy. Oferty dla okaziciela kwitu № 5765. 4257-3-1

Fortepian z metalową płytą, dobrym tonem sprzedam niedrogo. Benedykta 43, 14. 4259-3-1

Jest do sprzedania spółka komandytowa, róg Franciszkańskiej i Dworskiej nr. 58 porozumieć się można w sklepie 4521-2-2

Jest do sprzedania piramida z kości słoniowej. Wiadomość w mieczarni Dzielna 1. 4535-3-2

Kaliszanka, lat 19, obeznana z zajęciami sklepowymi, poszukuje miejsca. Specjalność: cukiernia i wędliniarnia. Oferty „Zofia“ w „Rozwoju“. 4536-3-2

Kupię dom w cenie do 20 000 rubli. Oferty pod lit. A. S. w „Rozwoju“. 4529-3-2

Leonard Suchowski, korektor i stroiciel fortepianów i pianin, mieszka obecnie Zachodnia 37. 406p4-3

Młody człowiek z 3-ich klasowym wykształceniem i z chludnemi świadectwami poszukuje miejsca w kantorze lub biurze. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju“ pod literami B. J. 4250-3-1

Maszyny 2 Singera prawie nowe, bębnowa i pierścienkowa i maszyna za 16 rubli do sprzedania. Piotrkowska nr. 108 m. 16. 4530-4-2

Mamka ze wsi do umieszczenia w Kantorze służby, Piotrkowska № 92. 4543-2-2

Oseba starsza inteligentna (kobieta) poszukuje osobnego pokoju przy rodzinie ze stołowa niem. Oferty pod A. S. w „Rozwoju“. 4528-3-2

Pokojów dwóch umeblowanych z kuchnią, choćby wspólną, poszukuje w okolicy Grand-Hotelu. Oferty 68 Grand Hotel. 42463p1

Potrzebny służarz do robot wołdecygowych. Ul. Zielona 38. 4533-2-2

Potrzebne są staniczarki, spódniczarki, tylko zupełnie zdolne, oraz uczenie. Pasz Szulca. № 9. 4517-3-2

Potrzebne podręczne i uczenie do magazynu sukien L. Mancel Wschodnia 67. 4538-3-2

Potrzebne podręczne do krawiectwa czynny. Wiadomość ul. Mikołajewska № 50. 4527-2-2

Potrzebna zdolna podręczna. Za kartą 45 mieszka 6. 4209-3-3

Poszukuje kantorowego zajęcia i młody energiczny człowiek. Wymagania skromne, Wykształcenie 4-klasowe. — Oferty dla „Energicznego“. 4206-3-3

Piwiarnia zaraz do sprzedania. Wiadomość w administracji „Rozwoju“. 4185-4-4

Sklep do sprzedania z powodu zmiany interesu, w dobrym punkcie i dobrze prosperujący. Ulica Staro-Zarzewska № 142. 4247-2-1

Student udziela lekcji w zakresie szkoły średniej, specjalność matematyka (włączając elementy wyższej.) Mikołajewska nr. 67 m. 8 od 5-6. 3433

Urządnik, gruntownie obznajomiony ze wszelkimi czynnościami biurowymi, poszukuje zajęcia w jakiejś gałęzi, za małym wynagrodzeniem. Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod „Posada“. 4093-10-5

Wezmę dom w dzierżawę, w śródmieściu. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju“ pod „Piano“. 4249-2-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Bronisława Skubaj, wydana z fabryki Otto Goldamera. 4256-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Edwarda Lefika, wydany z fabryki Kunitzera. 4254-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Borowczyńskiego, wydany z fabr. Szejblera (Księży Młyn). 4251-1

Zaginął paszport na imię Młodysława Marczewskiego, wydany z gminy Dąbrowa. 4351-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Anteli Maciejak, wydana z fabryki Heinza i Kunitzera w Widzewie. 4248-1

Zaginął kwit od księgi le-gitymacyjnej na imię Otto Szambela, wydany z fabryki Szejblera. 4255-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Mikołaja Matuszewskiego, wydany z fabryki Szwajgerta. 4253-1

Zaginął paszport na imię Maryanny Matusisk, wydany z gminy Łonów, pow. sandomierskiego. 4215-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Waclawa Zymistkiego, wydana przez majstra Pałaszewskiego. 4207-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Genowefy Makowskiej, wydana z fabryki Teodora Stojgerta. 42-2-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Małgorzaty Krakowiak, wydana z fabryki Ramisza. 4211-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Feliksa Adamczewskiego, wydana z fabryki Silbersteina. 4210-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Heleny Frenkelskiej, wydana z fabr. Ramisza. 4208-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Jadwigi Kraska, wydany z fabryki Silbersteina. 4540-3-2

Zaginął paszport na imię Antoniego Luczyńskiego, wydany z osady Stawiszyn, gub. Kaliskiej, pow. Kaliskiego. 1519-3-2

Zaginął paszport na imię Jadwigi Ostrycharz, wydany z miasta Zgierz. 4520-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Michała Grudzion, wydany z gminy Bruss. 4518-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Franciszki Perka, wydana z fabr. Silbersteina. 4525-3-2

Z powodu wyjazdu sprzedam maszynę do szyćcia. Bałuty Zawadzka 17 m. 29. 4536-3-2

Zdolna krawcowa z dobrym krokiem poszukuje szyćcia w domach prywatnych. Rozwadowska № 13 m. 1. 4523-4

2 magle do sprzedania. Widzewska № 117. 4522-3-2

**Kotwiczny STOMAKAL F. Ad. RICHTER i Co.** niezawodny środek przy wszelkich zaburzeniach żołądka i kiszek, ochlerynie, upośledzonym trawieniu itp. SZCZEGÓLNIIE NIEZBĘDNY W TYCH WYPADKACH, GDZIE TRUDNO O SZYBKĄ POMOC LEKARSKĄ. — Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, a także ze składu głównego: **F. Ad. Richter i Co.** w St. Petersburgu, ul. Mikołajowska № 16. Na żądanie wysyła się pocztą za zal. czynnikiem. Reprezentanci: Pp. Królikowski i Bartoszewski Skład na Łódź w aptece **W DANIELECKIEGO**, Piotrkowska 130. 1002



**Cudowny wynalazek! usuwa głuchotę!**

Zadajcie zaraz, a wyślę Wam bezpłatnie broszurę o tem, jak głusi mogą słyszeć!

Przyczyna Waszej głuchoty nie ma znaczenia, o ile nie urodziliście się głuchymi. Z pomocą naszego zadziwiającego wynalazku możecie słyszeć równie dobrze, jak inni. Ani wiek, ani długość choroby nie grają tu roli. Racyjne błony bębenkowe są niewidoczne, łatwo przystosowane i nadzwyczaj wygodne. Można je nosić bez obawy podrażnienia nawet najwrażliwszego ucha. Przy pomocy racjonalnych błon bębenkowych możecie wyraźnie słyszeć słaby dźwięk i szept. Kto z Was dotknięty jest tym strasznym cierpieniem, niech spiesznie żąda, by mu wysłano za jedną siedmiokopiejkową markę broszurę z opisem cudownego wynalazku, usuwającego głuchotę.

Listy proszę adresować:

**JENERALNE BIURO EKSPORTOWE**  
Warszawa, ulica Wierzbowa 8, Pasaż № 65

**Elegancko i niedrogo  
robi suknie i Kostyummy  
Stanisława.**

Przejazd № 48 2 gie piętro m. 11.  
1701

**W jaki sposób można dojść do  
ładnej piersi.**



Panie i panienki mogą uzyskać ładny biust za pośrednictwem **PILULES MARBOR.** Pigulki te dobroczynnie działają na zdrowie, są bezkonkurencyjne, o ile chodzi o rozwiniecie piersi, dając im odpowiednią formę gracy, zaokrąglenie, nie zgrubiając tali.

Flakon wraz z przepisem użycia rb. 3.50 franco. **Pilules Marbor** 5, Passage Verdeau 5—Paryż.  
W. Warzawie tow. akc.  
L. Spies i Synowie.

**Odciski** - brodawki, zgrubienia, białe skórniki, usuwa najskuteczniej znane i nagrodzone **Wielkim Złotym Medalem w Paryżu** **ARAGO**

St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. Cena 35 i 60 kop. Żądać wszędzie. Wystrzegać się naśladownictw. Zwracać uwagę na markę **Gladiator**. 1306/30 20

**Ogrodnik.**

Poszukuje się ogrodnika pracującego na ordynary, któryby się znał na uprawie warzyw i pszczelnictwie, od 1-go października lub od 1-go stycznia 1909 r. Zgłaszać się do folwarku Jagodnica-Złotna pod Łodzią. 1780/3-3

**Rutynowana NAUCZYCIELKA**

ze świadectwem rządowym poszukuje lekcyj w domach prywatnych lub na pensji. Wiadomość w adm. „Rozwoju”, Przejazd 8. 1471

**Fortepian**

używany mahoniowy, na 6 oktaw, jest do sprzedania za rb 55. Wiadomość: ul. Przejazd nr 16, mieszkanie 4. pierwsze piętro 1745-6-2

**Do wynajęcia**

od 1-go października: mieszkanie od frontu w domu nr. 192, przy ulicy Piotrkowskiej na 1-m piętrze, sześć pokoi, przedpokój kuchnia, wszelkie wygody. Zgłaszać się do Biura Treck, ulica Zawadzka nr. 1 mieszkania 6. od 12 do 2 1767-3-2

**Wspaniale śpiewające Kanarki z Harcu**

przybyły. 1799/3 Mikołajowska 59. **Froniz**

**Młoda inteligentna,**

zdolna osoba, ukończywszy szkołę handlową, poszukuje posady kasyerki, ekspedientki lub pomocnicy buchaltera. Oferty w administracji „Rozwoju” pod lit. M. M. 0000

**Przyjmuję wagi różnych typów**

do regulowania, reperacji oraz do stempowania. Specjalna fabryka wag i pilników **RYBARKIEWICZA i SMOLINSKIEGO** w Łodzi, ulica Miłsza № 55. 1726-6.6

**DZIELNA 4**  
**Kto chce** przyjemnie i korzystnie spędzać wieczory, niech zapisze się w nowo utworzonej „**CZYTELNI NOWOŚCI**”, gdzie znajduje się bogaty wybór najnowszych książek w 4-ach językach.  
**Ulica Dzielna № 4.** 1714/5-2  
**DZIELNA 4**

**Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej**

niejsem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabr. w dniu 25 września nowego stylu 1908 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. sierpniu 1908 roku za frachtami: Ząbkowice Grodzkie W. 27591 węgiel kamienny, Grodzieckie T-wo Kopalni węgla i Zakładów Przemysłowych dla Majera Rosenblatta, zaliczenie 22 rb. 30 kop.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacji Łódź-Fabr. dnia 28-go września 1908 r. o godzinie 10 rano. 1792-1

**Na wyjazd do Rosji**

potrzebne za wysokim wynagrodzeniem dwie panny: spódniczarka i staniczarka. Tylko osoby zupełnie uzdolnione w swym fachu z dobremi rekomendacjami, zechcą złożyć oferty w adm. „Rozwoju” pod „N. M. K.” 1787-3-1

№ 5596. **Obwieszczenie.**  
**DYREKCJA**

**Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi**

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 1433m.l. przy ulicach Dzielnej i Skwerowej przez Abrama i Maryę małżonków Wohl, pierwotna Rub. 25,000;
- 2) pod № 514d przy ul. Mikołajewskiej i Pasaż Meyera, przez rodzeństwo Rosenblatt, dodatkowa Rub. 13,000;
- 3) pod № 1419a przy ul. Kamiennej, przez Józefa i Taubę małżonków Bartkowskich, dodatkowa Rub. 12,000;
- 4) pod № 272E przy ulicach Cegielińskiej i Zachodniej, przez Hersza i Chawę małżonków Landau, pierwotna Rub. 35,000;
- 5) pod № 726 przy ul. Piotrkowskiej, przez Józefa Bukieta, pierwotna Rub. 42,000;
- 6) pod № 206 przy ul. Wolborskiej, przez Nutę i Ruchłę małżonków Grosman, i Moszka i Chaję małżonków Wiązowskich, pierwotna Rub. 6,000;
- 7) pod № 201a przy ul. Wolborskiej, przez Szmula Schwartza i Marjem Schwartz, dodatkowa Rub. 8,000;

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 6/19 września 1908 r. 1788-1

**Rzadka okazja!**  
W blizkości stacji Andrzejów pod Łodzią jest do sprzedania

**7 mórg dworskiej ziemi,** naokoło drzewa owocowe i parkowe, z czterema domami drewnianymi. Blizszych wiadomości udziela stacja Andrzejów. 1727-7-4

**AGATOL St. GÓRSKIEGO** nagrodzony medalem znany proszek do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł. Przy stałym użyciu AGATOLU zęby są białe i zdrowe, jama ustna pod wpływem aromatycznych i przeciwnowotworczych własności staje się świeższą i bardzo przyjemną. AGATOL zalecany przez powagi dentystryczne. Sprzedaż wszędzie. Cena 20 i 35 kop. 1808-30 10

**CHAMPAGNE**  
**MONTEBELLO**  
CARTE BLANCHE  
SEC  
EXTRA DRY  
AMÉRICAIN  
BRUT ENGLAND

**SZKOŁA prywatna Męska i Żeńska.**



**ZAKŁAD FREBLOWSKI** z kursem dla freblanek i bon.

Zapis uczniów i uczennic codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 10-1. Rok szkolny rozpoczął się 20-go sierpnia.

**Karol Weigelt,** Piotrkowska 145. 1504-6-5